ANNALES
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA
LUBLIN—POLONIA
VOL. XXIX, 4 SECTIO G 1982

Filia UMCS w Rzeszowie
Zakład Prawa Sądowego

Jan WINIARZ

Zaprzeczenie ojcostwa i jego następstwa prawne

Опровержение отцовства и его правовые последствия

Anfechtung der Vaterschaft und ihre Rechtsfolgen

Ustalenie ojcostwa dziecka urodzonego w czasie trwania związku małżeńskiego lub w pewien czas po jego ustaniu lub unieważnieniu oparte jest powszechnie w ustawodawstwie światowym na domniemaniu prawnym pochodzenia dziecka od męża matki. Dla ustalenia ojcostwa takiego dziecka wystarczy dowieść jedynie fakt, że dziecko urodziła żona danego mężczyzny. Z tego faktu ustawa wyprowadza wniosek co do innego faktu, a mianowicie, że ojcem jest mąż matki dziecka.

Nie wnikając głębiej w przyczyny tkwiące u podstaw rozwiązania powszechnie przyjętego w ustawodawstwie światowym ani nie wdając się w wykazywanie pewnych różnic, występujących w poszczególnych ustawodawstwach w odniesieniu do wspomnianej zasady ustalenia ojcostwa małżeńskiego [1], zaznaczmy jedynie, że zarówno ustawodawstwo dzielnicowe, jak i prawo rodzinne zunifikowane z r. 1946 [2], kodeks rodzinny z r. 1950 oraz kodeks rodzinny i opiekuńczy oparły ustalenie ojcostwa dziecka urodzonego w czasie trwania małżeństwa lub w pewien czas po jego ustaniu lub unieważnieniu na domniemaniu ojcostwa męża (lub by-

---

[1] W tych kwestiach zob. B. Walaszek: *Ustalenie ojcostwa małżeńskiego w polskim prawie rodzinnym, w polskim prawie międzynarodowym prywatnym i procesowym*, Kraków 1962, ss. 6—17.

[2] Problemy wynikające na tle unormowań zawartych w prawie rodzinnym z r. 1946, a zwłaszcza: pojęcie urodzenia z małżeństwa i domniemanie takiego urodzenia, jego przesłanki oraz charakter prawny omówił A. Wolter: *Urodzenie z małżeństwa*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy" 1947, nr 12, ss. 25—30. Zob. też *id.*: *Zasady prawa rodzinnego*, [w:] *Prawo rodzinne i przepisy wprowadzające*, Zabrze 1946, s. 10 i n.

łego męża) kobiety, która urodziła dziecko. W unormowaniach tych znalazła odzwierciedlenie rzymska paremia: *pater est, quem nuptiae demonstrant.* Przepisy kodeksu rodzinnego i opiekuńczego może jedynie formułują zawartą w nich myśl w sposób bardziej poprawny redakcyjnie aniżeli czyniły to unormowania, jakie zawierał kodeks rodzinny.[3]

Przepis art. 62 § 1 k.r.o. stanowi, że wówczas, gdy „dziecko urodziło się w czasie trwania małżeństwa albo przed upływem trzystu dni od jego ustania lub unieważnienia, domniemywa się, że pochodzi ono od męża matki". Natomiast stosownie do przepisu art. 62 § 2 k.r.o. „jeżeli dziecko urodziło się przed upływem trzystu dni od ustania lub unieważnienia małżeństwa, lecz po zawarciu przez matkę drugiego małżeństwa, domniemywa się, że pochodzi ono od drugiego męża."

Wydawać by się mogło, że treść art. 62 k.r.o. jednoznacznie powinna prowadzić do stwierdzenia, że ustawodawca wypowiada się w tym przepisie tylko co do faktu pochodzenia dziecka od określonego mężczyzny, a nie co do konstrukcji prawnej.[4] Inaczej formułując tę samą myśl, można powiedzieć, że ustawodawca wprowadził w art. 62 k.r.o. domniemanie faktu, które to domniemanie może zostać wzruszone tylko w szczególnym trybie; mianowicie w drodze powództwa o zaprzeczenie ojcostwa (art. 62 § 3 k.r.o.), przy czym legitymacja czynna przysługuje ściśle określonemu kręgowi osób, a powództwo może zostać wytoczone z zachowaniem określonych w kodeksie rodzinnym i opiekuńczym terminów zawitych (z wyjątkiem powództwa prokuratora — art. 86 k.r.o.).[5] Rozwój myśli prawniczej poszedł jednak innym torem.

W piśmiennictwie [6], a także w judykaturze [7] rozpoczęto wyróżniać ojcostwo biologiczne i ojcostwo prawne mimo braku w obowiązujących przepisach prawa podstawy dla takiego wyróżniania. Podkreślano m. in., że do istnienia stosunku prawnego między ojcem a dzieckiem nie wystarcza sam fakt biologiczny, ale potrzeba nastąpienia określonych zdarzeń prawnych, w następstwie których powstaje ojcostwo prawne albo zostaje ono

[3] Por. art. 43 k.r. i art. 72 k.r.o.

[4] Analogicznie pod rządem przepisów kodeksu rodzinnego — Z. Wiszniewski: *Glosa do orzeczenia SN z dnia 8 VII 1956 r.*, OSPiKA 1957, poz. 6.

[5] Obszerniej zob. J. Gwiazdomorski: *Pochodzenie dziecka od męża matki*, „Studia Cywilistyczne" 1977, t. XXVIII, s. 21 i n.

[6] Zwłaszcza Walaszek: *op. cit.*, ss. 109, 110, 147; T. Rowiński: *Proces o zaprzeczenie ojcostwa*, „Nowe Prawo" 1966, nr 8—9, ss. 883, 884; W. Broniewicz: *W kwestii powództwa prokuratora o zaprzeczenie ojcostwa (W związku z uchwałą Sądu Najwyższego z 10 IV 1961 r. I CO 21/60)*, „Nowe Prawo" 1963, nr 2, ss. 160, 161; W. Siedlecki — recenzja pracy B. Walaszka: *Sądowe ustalenie nieślubnego ojcostwa...*, — „Państwo i Prawo" 1960, nr 10, s. 629.

[7] Na przykład orzeczenie SN z 22 II 1980 r., OSN 1980, poz. 159; OSPiKA 1981, poz. 129; glosa krytyczna J. Winiarza: *loc. cit.* Zob. też orzeczenie SN z 11 X 1982 r., OSN 1983, poz. 2.

zniweczone.[8] Snując tego typu rozważania jakby nie dostrzegano istotnej okoliczności, że punktem wyjścia w rozumowaniu prawniczym musi być tekst normy prawnej, a w danym wypadku normy prawne nie dają podstawy do przeciwstawiania ojcostwa biologicznego ojcostwu prawnemu. Normy te domniemywają bowiem wprost i bezpośrednio fakt, że ojcem dziecka jest mąż kobiety, która urodziła dziecko, a w razie sądowego ustalenia ojcostwa pozamałżeńskiego — obowiązuje domniemanie, że ojcem jest mężczyzna, który obcował z matką dziecka nie dawniej niż w trzechsetnym, a nie później niż w sto osiemdziesiątym pierwszym dniu przed urodzeniem się dziecka (art. 85 § 1 k.r.o.). W obu wypadkach w grę wchodzi domniemanie faktu. Można za pomocą odpowiednich dowodów wykazać, iż w rzeczywistości ów domniemany fakt nie zachodzi. Obalenie domniemania ustawowego oznacza, że domniemany w przepisach prawa fakt biologiczny nie ma miejsca, że w danym konkretnym wypadku domniemanie prawne rozmija się z realiami. W przełożeniu na język praktyczny oznacza to, że między określonym mężczyzną X a dzieckiem nie zachodzi węzeł pokrewieństwa w linii prostej stopnia pierwszego; *eo ipso* węzeł ten nigdy między tymi dwiema osobami nie istniał.

Pewnego usprawiedliwienia dla poglądów opowiadających się za wyróżnianiem tzw. ojcostwa prawnego oraz biologicznego, zaprezentowanych jeszcze pod rządem przepisów kodeksu rodzinnego z r. 1950, można poszukiwać w niefortunnej redakcji przepisu art. 43 k.r., który brzmiał: „Poza przypadkami, przewidzianymi w artykule poprzedzającym, ojcem dziecka jest ten, kto je uznał albo czyje ojcostwo zostało ustalone przez sąd.”[9] Ta niezbyt udana redakcja przepisu mogła — moim zdaniem — stać się źródłem domysłów co do istnienia podziału na tzw. ojcostwo prawne oraz biologiczne, jakkolwiek podstawa takiej koncepcji również w świetle przepisów kodeksu rodzinnego była krucha.[10]

Z chwilą wejścia w życie przepisów kodeksu rodzinnego i opiekuńcze-

---

[8] Tak np. Walaszek: *op. cit.*, ss. 109/110, 147. Zdaniem W. Broniewicza (jak wyżej), w nauce i orzecznictwie nie rozróżnia się w sposób należyty dwóch odrębnych pojęć, jakimi są ojcostwo biologiczne, będące wynikiem faktu, oraz ojcostwo prawne, czyli stosunek prawny ojcostwa.

[9] Na niezręczność redakcyjną przepisu art. 43 k.r. zwrócił uwagę już Gwiazdomorski: *op. cit.*, s. 71.

[10] Zdaniem J. Gwiazdomorskiego (*loc. cit.*) pogląd, jakoby orzeczenie sądowe, uwzględniające powództwo o zaprzeczenie ojcostwa, znosiło istniejący dotąd stosunek (prawnego) ojcostwa, także w czasie obowiązywania przepisów kodeksu rodzinnego z r. 1950 nie nadawał się do przyjęcia. Autor ten podkreśla, że przy najczęściej w życiu występującym sposobie powstania ojcostwa, mianowicie wowczas, kiedy ojcem dziecka jest mąż matki, nie da się wskazać żadnego zdarzenia prawnego, które obok biologicznego faktu spłodzenia dziecka miałoby prowadzić do powstania ojcostwa prawnego.

go, zwłaszcza zaś mając na uwadze brzmienie art. 72 k.r.o., które wyraźnie wskazuje na to, że ojcostwo jest faktem biologicznym, ale równocześnie działaniem prawnym powołującym do życia stosunek rodzinnoprawny, którego istnienie lub nieistnienie może być stwierdzone w sposób przewidziany w przepisach prawa, odpadły wszelkie podstawy wskrzeszania sztucznej koncepcji, prowadzącej w określonych okolicznościach do przeciwstawiania ojcostwa prawnego ojcostwu biologicznemu i wyprowadzania na tej drodze poważnych następstw prawnych w stosunku do mężczyzny, który zanim została dowiedziona rozbieżność domniemania faktu jego ojcostwa z realnym faktem, poczytywany był za ojca. Właśnie owe następstwa prawne, wywodzone z omawianego rozróżnienia, dodatkowo przemawiają za tym, aby się zdecydowanie przeciwstawić klasyfikowaniu ojcostwa na biologiczne i prawne.

Jedną z konsekwencji wyróżniania ojcostwa prawnego i biologicznego jest pogląd, jakoby powództwo o ustalenie pozytywne lub negatywne ojcostwa stanowiło powództwo o ukształtowanie, a wyrok ustalający ojcostwo lub stwierdzający, że dany mężczyzna nie jest ojcem konkretnego dziecka, miał charakter orzeczenia konstytutywnego.[11] Zapatrywanie to nie koreluje z dominującym poglądem w kwestii ustalenia macierzyństwa, w odniesieniu do którego przyjmuje się, że wyrok ma znaczenie deklaratywne. Trudno znaleźć uzasadnienie wspomnianego zróżnicowania. Jak bowiem przekonująco wywodzi Z. Wiszniewski [12], ustalenie, od kogo

[11] Takiego zdania jest np. W Siedlecki (*Glosa do orzeczenia SN z dnia 29 IX 1954 r.*, „Państwo i Prawo" 1956, nr 11, ss. 918, 920), który twierdzi, że powództwo o zaprzeczenie ojcostwa należy do powództw o ukształtowanie stosunku prawnego, a wyrok, jego zdaniem, ma charakter konstytutywny; stwarza w sferze prawnej osób — niekiedy wbrew ich woli — nowy stan prawny. Podobne zapatrywanie wyraził T. Rowiński (*loc. cit.*), stwierdzając: „Powództwo o zaprzeczenie ojcostwa jest powództwem o charakterze konstytutywnym." Wydaje się, że poprawniejsze byłoby stwierdzenie, że jest to powództwo o ukształtowanie. Według Rowińskiego, jego sformułowanie nie budzi wątpliwości i nie wymaga uzasadnienia. Także W. Broniewicz (*loc. cit.*) odrzuca koncepcję wyroku deklaratywnego i przyznaje wyrokowi zaprzeczającemu ojcostwo charakter konstytutywny z mocą wsteczną, podobnie jak moc wsteczną ma unieważnienie małżeństwa, przywrócenie pracownika do pracy i in. Odmienne niż wyżej powołani autorzy stanowisko reprezentują: Wiszniewski — cyt glosa; Gwiazdomorski: *op. cit.*, ss. 71 i 72; S. Grzybowski: *Prawo rodzinne, Zarys wykładu*, Warszawa 1980, s. 153; J. Ignatowicz [w:] *Kodeks rodzinny i opiekuńczy, Komentarz*, Warszawa 1975, ss. 491—494; Winiarz — cyt. glosa. Deklaratywny charakter wyroków ustalających ojcostwo przyjął Sąd Najwyższy w wytycznych z 6 XII 1952 r. w zakresie sądowego ustalenia ojcostwa, OSN 1953, poz. 31. W pkt II tych wytycznych stwierdzono: „Wyrok ustalający ojcostwo nie tworzy nowego stanu prawnego, lecz stwierdza stan istniejący od chwili poczęcia dziecka." Zob. też orzeczenie SN z 2 XII 1965 r., OSN 1966, poz. 164.

[12] Cyt. glosa.

dziecko pochodzi albo nie pochodzi, dotyczy faktu. Okoliczność, że dla ustalenia ojcostwa ustawa wprowadziła domniemanie, a nie uczyniła tego w odniesieniu do macierzyństwa, nie może mieć znaczenia ani dla określenia charakteru wyroku ustalającego ojcostwo i wyroku ustalającego macierzyństwo, ani dla przeciwstawienia jednych wyroków drugim. Oba ustalenia są bowiem ustaleniami całkowicie co do swej istoty identycznymi: ustalają one pochodzenie dziecka (w znaczeniu pozytywnego lub negatywnego ustalenia). Wyrok ustalający ojcostwo nie może zatem mieć innego charakteru aniżeli wyrok ustalający macierzyństwo. Każdy z tych wyroków dotyczy faktu, zaś fakt można ustalić pozytywnie lub negatywnie; można opinię o jego prawdziwości sprostować, natomiast niepodobna w drodze orzeczenia sądowego „ukonstytuować" faktu tkwiącego w przeszłości. Ten w pełni trafny i głęboko przekonujący tok rozumowania, jakie przed laty przeprowadził Z. Wiszniewski, prowadzi z całą konsekwencją do jednego tylko stwierdzenia, a mianowicie, że zarówno wyrok ustalający (w znaczeniu pozytywnym lub negatywnym) macierzyństwo, jak i wyrok ustalający ojcostwo stanowi orzeczenie deklaratywne. W szczególności w wyroku zaprzeczającym ojcostwo sąd jedynie ustala, że fakt ojcostwa nie ma miejsca. W wyroku takim następuje więc negatywne ustalenie faktu pochodzenia dziecka od określonego mężczyzny (negatywne ustalenie faktu przeszłego).

W konsekwencji takiego negatywnego ustalenia, to, co na podstawie domniemania zawartego w art. 62 k.r.o. uważane było za fakt bezsporny *erga omnes*, z wyłączeniem dopuszczalności kwestionowania lub sprawdzania tego faktu przez kogokolwiek, upada. Prawda formalna ustępuje miejsca na korzyść prawdy obiektywnej, którą ustalił przewód sądowy. W tych okolicznościach ani nie może być mowy o konstytutywnym charakterze wyroku zaprzeczającego ojcostwo, ani też o jakimś nieznanym obowiązującym przepisom podziale na ojcostwo prawne i biologiczne.[13]

Dopuszczalność korektury, wynikającej z ustanowionego w art. 62 k.r.o. domniemania prawnego, prawdy formalnej na rzecz prawdy obiektywnej ma głębokie uzasadnienie społeczne i prawne [14]; w szczególności prowadzi

---

[13] W pełni trafnie wywodzi przeto Z. Wiszniewski (cyt. glosa), iż fakt, że mąż matki jest ojcem dziecka urodzonego przez nią w czasie trwania małżeństwa albo przed upływem trzystu dni od jego ustania lub unieważnienia stanowi wiążącą wszystkich prawdę formalną. Dlatego też na płaszczyźnie obowiązującego prawa nie ma „ojca prawnego" w ewentualnym przeciwstawieniu do „ojca faktycznego". Ta bowiem wiążąca wszystkich prawda formalna zapewnia, że ojcostwo jako stosunek prawny nie może oderwać się od faktu ojcostwa ani na odwrót.

[14] Por. W. Stojanowska: *Exceptio plurium concumbentium w prawie polskim*, Warszawa 1974, ss. 68—69. O ujemnych następstwach rozbieżności między prawdą formalną a prawdą obiektywną na tle ustalenia ojcostwa pozamałżeńskiego zob. Z. Ziembiński: *Podłoże sporów sądowych o alimentację dziecka pozamał-*

do usunięcia rozbieżności między naturalnym stanem cywilnym a takimże stanem wynikającym z domniemania faktu ojcostwa, które w konkretnym wypadku rozmija się z rzeczywistością.

Dotychczas przeprowadzone rozważania i wynikające z nich konkluzje stanowią nieodzowny punkt wyjścia do drugiej części wywodów, w której zajmiemy się omówieniem następstw (skutków) prawnych prawomocnego zaprzeczenia pochodzenia dziecka od męża kobiety, która je urodziła. W kontekście wspomnianych następstw prawnych spór co do charakteru prawnego powództwa o negatywne ustalenie ojcostwa męża matki dziecka (bo tylko ten element zagadnienia interesuje nas w niniejszym opracowaniu) oraz co do charakteru wyroku ustalającego, że X nie jest ojcem dziecka, które urodziła jego żona, a w dalszej konsekwencji spór co do tego, czy dopuszczalne jest na gruncie przepisów kodeksu rodzinnego i opiekuńczego lansowanie podziału na tzw. ojcostwo prawne i ojcostwo biologiczne, nie jest jedynie sporem teoretycznym. Opowiedzenie się bądź po stronie kwestionowanych w tym opracowaniu koncepcji, bądź po stronie zwolenników przeciwstawnego tym koncepcjom poglądu, jakiemu dàję wyraz w treści niniejszych rozważań, pociąga za sobą konsekwencje prawne o niezmiernie doniosłym znaczeniu praktycznym.

Praktyczne następstwa przyjęcia rozróżnienia na tzw. ojcostwo prawne oraz ojcostwo biologiczne ilustruje zwłaszcza uchwała Sądu Najwyższego z 22 II 1980 r.[15], powzięta w związku ze skierowanym do rozstrzygnięcia w trybie art. 391 k.p.c. pytaniem prawnym: „Czy były mąż matki dziecka może domagać się od niej po prawomocnym zaprzeczeniu ojcostwa zwrotu świadczeń alimentacyjnych, które zostały od niego wyegzekwowane za okres przed pozbawieniem tego tytułu wykonalności?”. W uchwale rozstrzygającej kwestię prawną, objętą treścią przedstawionego pytania, Sąd Najwyższy stwierdził, że były mąż matki nie może skutecznie żądać zwrotu kwot wyłożonych przed zaprzeczeniem ojcostwa na utrzymanie i wychowanie dziecka. U podstaw powziętej uchwały znalazło się zaakceptowane przez skład orzekający rozróżnienie ojcostwa faktycznego od ojcostwa prawnego (cywilnego) [16], przy czym w uzasadnieniu uchwały znalazło się stwierdzenie, z którym niepodobna się zgodzić, że na skutek wyroku można „przestać być” tylko ojcem prawnym, a nie

---

żeńskiego, Warszawa 1954, s. 99. Stwierdzenia tego autora są odpowiednio miarodajne w odniesieniu do dzieci, co do których stanu cywilnego istnieje domniemanie, że pochodzą od męża ich matki. Zob. wreszcie Gwiazdomorski: *op. cit.*, s. 73.

[15] Powołana w przypisie 7.

[16] Na zasadnicze znaczenie tego rozróżnienia wskazał Sąd Najwyższy wyraźnie w treści uzasadnienia uchwały, gdzie także opowiedział się po stronie tych autorów, którzy wyrokowi uwzględniającemu powództwo o zaprzeczenie ojcostwa przypisują charakter konstytutywny.

ojcem faktycznym. Zdaniem Sądu Najwyższego, taki skutek odnosi w szczególności wyrok uwzględniający powództwo o zaprzeczenie ojcostwa opartego na domniemaniu z art. 62 k.r.o. Dalej zaś uzasadnienie wywodzi że wyrok ten bez względu na sposób sformułowania jego sentencji „polega w istocie rzeczy na unicestwieniu prawnego stosunku ojcostwa czy prawnej więzi ojcowskiej między mężem (byłym mężem) matki dziecka a dzieckiem." Uzasadnienie uchwały stwierdza, że wyrok uwzględniający powództwo o zaprzeczenie ojcostwa zawiera: 1) w swej podstawie faktycznej ustalenie, obejmujące okres wsteczny od urodzenia się dziecka, iż mąż matki nie jest ojcem biologicznym jej dziecka, 2) w swej sentencji — uchylenie z mocą na przyszłość prawnego stosunku ojcostwa. To całe rozumowanie potrzebne jest do sformułowania tezy, że dopóki mężczyzna miał status prawny ojca dziecka, które urodziła jego żona, a którego nie spłodził, dopóty świadcząc na rzecz tego dziecka alimenty, działał w celu umorzenia istniejących wtedy własnych zobowiązań. Przytoczoną tezę trudno przyszłoby mi pogodzić z przepisami normującymi obowiązek alimentacyjny między krewnymi. Pokrewieństwo jest wszak następstwem węzła krwi, a nie sztucznych konstrukcji prawnych. Należałoby zapytać, jakie „własne zobowiązania" miałby spełniać względem dziecka mężczyzna, który nie spłodził dziecka, a zatem nie jest i nigdy nie był w stosunku do tego dziecka krewnym w linii prostej I stopnia?

Należy zgodzić się z wyrażonym w piśmiennictwie zapatrywaniem, że sztuczna konstrukcja, do jakiej w nieodległym czasie tak zdecydowanie przychylił się Sąd Najwyższy, będzie całkowicie niezrozumiała dla szerszych kręgów społeczeństwa.[17] Podkreśliłbym ponadto, że ta sztuczna i niezrozumiała konstrukcja będzie w odczuciu mężczyzny, którego dotkną jej konsekwencje, a niewątpliwie i szerokich kręgów społeczeństwa, przyjmowana jako rozwiązanie niesprawiedliwe. Niepodobna tej niesprawiedliwości tłumaczyć względami ochrony interesów dziecka, które nie pochodzi od danego mężczyzny. Trudno bowiem byłoby, w świetle dokonanego prawomocnie przez sąd negatywnego ustalenia ojcostwa, twierdzić, że konsekwentne przyjęcie następstw prawnych tego ustalenia może się okazać krzywdzące dla dziecka. Wyrok sądowy, uwzględniający powództwo o zaprzeczenie ojcostwa, nie kształtuje nowego stanu rodzinnoprawnego; ustala tylko ze skutkiem wstecznym, to jest aż do chwili urodzenia dziecka, że między danym mężczyzną a dzieckiem nigdy nie istniał

---

[17] J. Gwiazdomorski podkreśla, że donioślejsze znaczenie od argumentacji opartej na ujęciu przepisów prawnych ma stwierdzenie, iż rozwiązanie, w myśl którego ojcostwo jest faktem biologicznym, ale równocześnie działaniem prawnym, powołującym do życia stosunek prawnorodzinny, odpowiada naturze rzeczy, po czym podnosi sztuczność i niezrozumiałość dla szerszych kół społeczeństwa konstrukcji rozwiązania przeciwnego. Zob. G w i a z d o m o r s k i: *op. cit.*, s. 71.

prawnorodzinny stosunek pokrewieństwa I stopnia w linii prostej.[18] Tym samym wyrok ten nie pozbawia dziecka żadnych praw, które by mu naprawdę przysługiwały, a jedynie wyjaśnia, że prawa, z których dziecko dotychczas korzystało, w rzeczywistości nigdy mu nie przysługiwały.

W tych okolicznościach niepodobna mówić o ewentualnej kolizji zachodzącej między ustaloną w wyniku przeprowadzonego w procesie o zaprzeczenie ojcostwa postępowania dowodowego prawdą obiektywną a względami ochrony interesów majątkowych dziecka. Gdyby jednak założyć, że interesy majątkowe dziecka mogą być — wskutek zgodnego z prawdą obiektywną rozstrzygnięcia — narażone na uszczerbek, to bez wątpienia należałoby opowiedzieć się za przyjęciem rozwiązań, jakie dyktuje prawda obiektywna. Prawda ta stanowi bowiem tak doniosłą kategorię, że za niedopuszczalne poczytać należy wszelkie próby ochrony interesów majątkowych dziecka, nie znajdujące usprawiedliwienia w świetle ustalonych faktów.

Za zdecydowanym odcięciem się od tendencji, jakie zarysowały się w części piśmiennictwa i judykatury w odniesieniu do skutków prawnych zaprzeczenia ojcostwa, przy lansowaniu rozróżnienia na tzw. ojcostwo prawne i biologiczne, przemawiają dodatkowo także względy słuszności (znajdująca uzasadnienie w poczuciu sprawiedliwości potrzeba ochrony interesu mężczyzny, który nie spłodził dziecka) oraz troska o kształtowanie pewnej powściągliwości obyczajów, do której dążyć powinno każde moralnie zdrowe społeczeństwo, a także troska o przestrzeganie obowiązku wierności małżeńskiej (art. 23 k.r.o.).

Prawomocny wyrok zaprzeczający ojcostwa działa *erga omnes*. Do czasu ustalenia ojcostwa dziecka w drodze uznania lub sądowego ustalenia — ojciec dziecka jest nieznany. Dziecko nosi nazwisko, które nosiła jego matka w chwili, gdy je urodziła.[19]

Dziecko takie nie może oczywiście dziedziczyć w trybie dziedziczenia ustawowego po mężu swej matki, a jeżeli prawa spadkowe po nim zostały już uprzednio stwierdzone również i na rzecz dziecka, którego dotyczy wyrok zaprzeczający ojcostwa, zainteresowani spadkobiercy mogą żądać uchylenia lub zmiany postanowienia o stwierdzeniu nabycia spad-

---

[18] Tak samo G w i a z d o m o r s k i: *op. cit.*, s. 77; G r z y b o w s k i: *op. cit.*, s. 153 lit. b) i s. 156 pkt (4); J. I g n a t o w i c z [w:] cyt. *Kodeks rodzinny i opiekuńczy*, ss. 491—492; B. W a l a s z e k: *Zarys prawa rodzinnego i opiekuńczego*, Warszawa 1971, s. 145. Jednakże zdaniem tego ostatniego autora wydany w procesie o zaprzeczenie ojcostwa wyrok sądowy, zgodny z żądaniem pozwu, ma charakter konstytutywny.

[19] Na podstawie odpisu wyroku, przesłanego przez sąd do urzędu stanu cywilnego, który sporządził akt urodzenia dziecka, kierownik tego urzędu zamieszcza na akcie urodzenia dziecka wzmiankę dodatkową, że mąż matki dziecka nie jest jego ojcem i wpisuje fikcyjne dane co do ojcostwa.

ku (art. 679 k.p.c.), a następnie wytoczyć przeciwko dziecku powództwo o wydanie całości lub części spadku (art. 1029 k.c.). Dziecko obowiązane jest zwrócić spadkobiercom — według zasad odpowiedzialności z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia — to wszystko, co ze spadku otrzymało.

W wyniku prawomocnego zaprzeczenia ojcostwa ustaje z mocą wsteczną władza rodzicielska nad dzieckiem, którego dotyczy wyrok, przysługująca dotychczas *ex lege* mężczyźnie będącemu mężem (byłym mężem) matki danego dziecka. Nasuwa się jednak pytanie, jak odnieść się do czynności podjętych przez tego mężczyznę zanim nastąpiło prawomocne zaprzeczenie ojcostwa, a więc w czasie, gdy działając w granicach uprawnień wynikających z władzy rodzicielskiej, występował on w charakterze ustawowego przedstawiciela dziecka? Trafny wydaje się pogląd, że konsekwentne przeprowadzenie w odniesieniu do wspomnianych działań mocy wstecznej zaprzeczenia ojcostwa jest niemożliwe m. in. dlatego, że czynności prawne przedsięwzięte w imieniu dziecka przez męża matki ukształtowały prawa podmiotowe nie tylko dziecka, ale także osób, które były jego kontrahentami.[20]

Mężczyzna, w stosunku do którego domniemanie z art. 62 k.r.o. zostało unicestwione, może żądać zwrotu tego, co świadczył na rzecz dziecka w ramach przyczyniania się do zaspokajania potrzeb rodziny (art. 27 k.r.o.) lub w postaci świadczeń alimentacyjnych w ścisłym znaczeniu.

Roszczenie o zwrot przypadającej na dziecko części świadczeń spełnionych w wykonaniu obowiązku przewidzianego w art. 27 k.r.o. może mąż (były mąż) matki dziecka skierować przeciwko matce.

Natomiast wówczas, gdy dostarczał on dziecku swej żony środków utrzymania w postaci alimentów *sensu stricto*, z chwilą prawomocnego zaprzeczenia ojcostwa w stosunku do danego dziecka przysługuje mu przeciwko matce dziecka, ojcu dziecka, który po prawomocnym obaleniu domniemania z art. 62 k.r.o. uznał dziecko, albo jego ojcostwo zostało ustalone sądownie, a ewentualnie przeciwko osobom zobowiązanym w dalszej kolejności — roszczenie o zwrot tego, co świadczył. Uprawnienie to, którego podstawa prawna przewidziana jest w art. 140 § 1 k.r.o., przysługuje także rodzicom męża matki dziecka, jeżeli utrzymywali oni dziec-

---

[20] Tak samo zwłaszcza I g n a t o w i c z [w:] cyt. *Kodeks rodzinny i opiekuńczy*, s. 492. Por. też W a l a s z e k: *Ustalenie ojcostwa małżeńskiego...*, ss. 148, 149; *id.*: *Zarys prawa rodzinnego*, s. 145; J. P.: *Dopuszczalność umorzenia egzekucji co do zaległych rat alimentacyjnych w przypadku zaprzeczenia ojcostwa*, „Nowe Prawo" 1956, nr 3, ss. 104—105. Natomiast G w i a z d o m o r s k i (*op. cit.*, s. 78) stwierdza, że „wobec skutecznego zaprzeczenia ojcostwa męża matki staje się jasne, że mężowi matki nie służy ani nigdy nie służyła władza rodzicielska. Władza ta skupia się w rękach matki (art. 94 § 2 *in princ* k.r.o.). Także jednak i ten autor nadmienia, że przeprowadzenie w pełni wstecznego działania omawianego skutku zaprzeczenia ojcostwa może natrafić w praktyce na poważne trudności.

Przepis art. 140 § 2 k.r.o. ustanowił dla roszczeń regresowych trzy-
ko, ponieważ wspomniany mąż nie był w stanie świadczyć alimentów.
letni termin przedawnienia.

Roszczenia regresowe nie są roszczeniami alimentacyjnymi i różnią się od nich w sposób istotny. W szczególności roszczenia regresowe nie są ściśle związane z osobą, której przysługują (w omawianym wypadku z mężczyzną, który dostarczał jako rzekomy ojciec środków utrzymania i wychowania); wskutek tego przechodzą one na spadkobierców. Wysokość roszczeń regresowych wyznacza suma świadczeń podlegających zwrotowi w świetle postanowień przepisu art. 140 k.r.o. Jeżeli zaistniała sytuacja, że mąż matki dziecka spełniał tytułem świadczeń alimentacyjnych dla dziecka więcej aniżeli wynikałoby to z możliwości zarobkowych i majątkowych osoby zobowiązanej do alimentacji, roszczenie o zwrot przysługuje tylko w takim zakresie, w jakim spełnione świadczenia nie przekraczają wysokości świadczeń określonych na podstawie kryteriów przewidzianych w art. 135 § 1 k.r.o.[21]

Teoretycznie nie jest wyłączona możliwość żądania przez męża (byłego męża) matki dziecka żądania od dziecka zwrotu tego, co tenże świadczył dziecku z tytułu swego rzekomego obowiązku alimentacyjnego; jednakże możliwość ta jest z praktycznego punktu widzenia mało realna. Negatywne ustalenie ojcostwa nie pozbawia dziecka żadnych praw, które by dziecku względem męża (byłego męża) matki naprawdę służyły. Wyjaśniło ono tylko, że prawa, z których dziecko dotychczas korzystało, w rzeczywistości nie przysługują mu i nigdy nie przysługiwały. To wszystko zatem, co mąż matki świadczył na rzecz dziecka w wykonaniu swego rzekomego obowiązku alimentacyjnego stanowi świadczenia nienależne, zaś do świadczeń nienależnych stosuje się przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu. Stosownie do tych przepisów obowiązek wydania korzyści lub zwrotu jej wartości wygasa, jeżeli ten, kto korzyść uzyskał, zużył ją lub utracił w taki sposób, że nie jest już wzbogacony, chyba że wyzbywając się korzyści lub zużywając ją powinien był liczyć się z obowiązkiem zwrotu (art. 409 k.c.). Z reguły dziecko nie będzie już wzbogacone, ponieważ uzyskane świadczenia zużyte zostały na zaspokojenie jego bieżących potrzeb. Wydaje się trudne do przyjęcia zapatrywanie, że zużytkowując te świadczenia na zaspokojenie bieżących potrzeb, dziecko (w przeciwieństwie do swojej matki) powinno było liczyć się z obowiązkiem ich zwrotu.

W wypadku gdy od męża matki dziecka, którego ojcostwo zostało w stosunku do danego dziecka prawomocnie zaprzeczone, zasądzono uprzednio alimenty na rzecz dziecka, może on domagać się uchylenia obo-

[21] Por. orzeczenie SN z 22 IV 1970 r., OSN 1971, poz. 7.

wiązku świadczenia alimentów i ewentualnie zasądzonych świadczeń regresowych (art. 138 k.r.o.).[22]

W piśmiennictwie prawniczym wyrażono jednak, jeszcze pod rządem przepisów kodeksu rodzinnego, także pogląd odmienny.[23] W myśl wspomnianego poglądu, który wydaje mi się niekonsekwentny i którego nie podzielam, po uprawomocnieniu się wyroku zaprzeczającego ojcostwo, mąż matki dziecka nie może tylko zostać skutecznie przymuszony do spełniania świadczeń alimentacyjnych dla dziecka lub do zwrotu innej osobie wydatków poniesionych przez nią na utrzymanie dziecka, niezależnie od tego, czy te świadczenia lub wydatki dotyczą okresu sprzed obalenia domniemania ojcostwa, czy też okresu późniejszego.[24]

Wydaje się, że u źródeł takich prób kompromisowych rozwiązań i osłabiania działania *ex tunc* prawomocnego zaprzeczenia ojcostwa tkwi niewłaściwe pojmowanie potrzeby ochrony interesów dziecka i jego matki oraz próba ochrony tych interesów, nawet wbrew oczywistym faktom. Usiłowania takie, jak starałem się wykazać, są błędne u samych podstaw, zarówno z prawnego, jak i ze społecznego punktu widzenia.

W zakończeniu niniejszych rozważań godzi się *expressis verbis* podkreślić raz jeszcze to, co wynika z treści poprzedzających wywodów. Mianowicie, że niczyje dobro ani interes nie może korzystać z ochrony, jeżeli ta ochrona miałaby być realizowana wbrew prawdzie obiektywnej oraz z pokrzywdzeniem podmiotu, którego kosztem miałaby następować. Do-

---

[22] Tak samo Ignatowicz: cyt. *Kodeks rodzinny i opiekuńczy*, s. 493.

[23] Zob. J. P.: *loc. cit.* Natomiast w uzasadnieniu cyt. uchwały SN z 22 II 1980 r. twierdzi się w odniesieniu do zadłużeń alimentacyjnych męża (byłego męża) matki dziecka, pochodzących z okresu poprzedzającego negatywne ustalenie ojcostwa (uzasadnienie używa w odniesieniu do męża matki określenia, „gdy jeszcze przysługiwał mu status prawny ojca cywilnego"), że dochodzenie takich zadłużeń po zaprzeczeniu ojcostwa byłoby sprzeczne z zasadami współżycia społecznego oraz z celem społeczno-gospodarczym instytucji zaprzeczenia ojcostwa, która stwarza możliwość ustalenia ojcostwa w jeden z dwóch pozostałych sposobów (w drodze uznania dziecka przez ojca lub sądowego ustalenia ojcostwa) i uregulowania nie przedawnionych zaległości alimentacyjnych.

[24] Praktyczne następstwa zaprezentowanego stanowiska, odrzucającego dopuszczalność roszczeń regresowych ze strony mężczyzny, w stosunku do którego nastąpiło prawomocne zaprzeczenie jego ojcostwa, wyrażałyby się jedynie: 1) w oddaleniu powództwa przeciwko wspomnianemu mężczyźnie o alimenty dla dziecka lub o zwrot poniesionych wydatków na utrzymanie i wychowanie dziecka w razie ustalenia, że ojcostwo zostało prawomocnie zaprzeczone; 2) w uwzględnieniu powództwa danego męża matki dziecka o pozbawienie wykonalności tytułu wykonawczego, zmierzającego do zaspokojenia zaległych rat alimentacyjnych, albo powództwa o ustalenie wygaśnięcia obowiązku alimentacyjnego wskutek prawomocnego zaprzeczenia ojcostwa, a ponadto powództwa o pozbawienie wykonalności tytułu wykonawczego odnoszącego się do dochodzonych przeciwko mężowi matki dziecka roszczeń regresowych. Por. J. P.: *op. cit.*, s. 105.

dajmy, że małżeństwo nie może obciążać męża matki dziecka, którego tenże nie spłodził i co zdołano wykazać w procesie o zaprzeczenie ojcostwa, swoistego rodzaju odpowiedzialnością gwarancyjną z tytułu następstw nagannych i sprzecznych z obowiązkiem wierności małżeńskiej zachowań żony.

Rozwiązanie, za którym opowiedział się — niestety — także Sąd Najwyższy, może prowadzić jedynie do wyrabiania wśród szerokich kręgów społeczeństwa nienależytego szacunku dla prawa, ferującego rozstrzygnięcia sprzeczne z rzeczywistością i logiką faktów.

Obawa, że przyjęcie w omawianym zakresie konsekwentnego działania *ex tunc* negatywnego ustalenia ojcostwa może prowadzić do skutków życiowo trudnych do przyjęcia [25], nie wydaje się przekonująca. Żadne bowiem oportunistyczne przesłanki nie mogą tamować drogi rozstrzygnięciom zgodnym z prawdą obiektywną i płynącym w następstwie jej ustalenia konsekwencjom.

РЕЗЮМЕ

Предусмотренная в ст. 62 § 1 Семейного и опекунского кодекса презумпция, по которой, в случае, если ребенок родился во время, когда брак еще не был расторгнут, или же за 300 дней до его расторжения или признания брака недействительным, то отцом ребенка считается муж матери, может быть опровергнута в результате иска об опровержении отцовства.

Возникает тогда проблема квалификации этого иска и правового характера судебного решения, по которому муж женщины, родившей ребенка, не признается отцом этого ребенка.

Автор статьи выражает взгляд, что иск, стремящийся опровергнуть презумпцию отцовства мужа матери, является иском об установлении отсутствия между данным мужем и ребенком семейно-правового отношения отцовства. Вынесенное по делу решение, по мнению исследователя, носит декларативный характер. Суд ведь устанавливает, что данный мужчина не есть, а следовательно и никогда не был отцом ребенка, по отношению к которому произошло опровержение отцовства.

Автор статьи не согласен с некоторыми учеными и практиками, различающими отцовство правовое и отцовство биологическое, и анализирует последствия такого различения.

ZUSAMMENFASSUNG

Die im Art. 62 § 1 des poln. FGB enthaltene Vermutung besagt, dass als Kindesvater der Ehemann der Kindesmutter betrachtet wird, wenn das Kind während der Ehe oder vor Ablauf von 300 Tagen nach Beendigung bzw. nach der Feststellung der

---

[25] Obawę taką przejawiono w uzasadnieniu cyt. uchwały SN z 22 II 1980 r.

Nichtigkeit dieser Ehe geboren wird. Diese Vermutung kann durch die Anfechtung der Vaterschaft ausser Kraft gesetzt werden.

Es ergibt sich die Frage nach der Qualifizierung einer Anfechtungsklage und nach dem Rechtscharakter eines Urteils, welches entscheidet, dass der Eheman der Kindesmutter nicht der Kindesvater ist.

Im Aufsatz vertritt man die Auffassung, dass die Anfechtung einer Vaterschaft des Ehemannes der Kindesmutter klären soll, dass zwischen dem Ehemann und dem Kind keine familienrechtlichen Beziehungen bestehen. Das in der Sache gesprochene Urteil hat — nach der Meinung des Verfassers — einen deklarativen Charakter. Denn das Gericht stellt fest, dass der genannte Ehemann, der die Vaterschaft angefochten hat, nicht Kindesvater ist und nicht gewesen sein kann.

Der Verfasser teilt nicht die manchmal von Rechtswissenschaftlern und von einem Teil der Rechtssprechung vertretene Unterscheidung zwischen der rechtlichen und der biologischen Vaterschaft; er setzt sich auch mit den Folgen auseinander, wenn man diese Unterscheidung verneint.